

mantra wartości dodatkowej względnej i bezwzględnej



SZCZEPAN KOPYT

SALE SALE SALE

mantra wartości dodatkowej względnej i bezwzględnej

po pierwsze nie jesteśmy ale jestem
po drugie jeśli już liczę liczę w sobie
po trzecie o ile określam siebie określam o tych którzy wokół
tych którzy wokół widzę bo wymazałem jesteśmy
modele dynamiczne to jeden z rodzajów mówienia

w innym z ich rodzajów jestem przebiegającą jaszczurką
kadrem z filmu o powojennej grecji
jestem młodym chłopcem który w waszych oczach
nigdy nie dorośnie to co istnieje jest obiadem
który chłopiec chce zjeść bo jest głodny
bo pływał cały dzień bez żadnych symboli
to co istnieje jest głodem którego echo słyszy chłopiec
obraz jest czarno-biały obraz jest idyllą
dlatego nie istnieje

po pierwsze o ile jestem o tyle nie łudzę się co do słów
o ile się nie łudzę o tyle szukam innych wrażeń
ci którzy słuchają opowieści tracą swój bezcenny czas
czas jako fenomen pojawia się wraz ze stratą

horyzonty upojenia to zakładnicy ego
które można wyzwolić o ile zabije się ego

po pierwsze jeśli słowa są zapomnianą umową
co opiewała na wartość która miała wartość
jest ona już nieważna
praca nie była opłacona

po pierwsze jeśli ciało jest spektrum
i jest to ciało sprzedane
jest ono już wolne
jest wolne jak kamień
narośla narracji i wyobraźni
mogą być odgrywane
mogą być odgrywane

nurt który nie wciąga
czas który nie płynie
pustka która nie chłodzi
uśmiech skurcz pewnych mięśni

o ile wkładam w to serce i słowo mówię do was
o ile widać w tym sens może być moim końcem

koniec nie jest milczeniem jest mową która nie walczy
mowa która nie walczy otacza nas i osacza
o ile wkładam w to serce mowa która nie walczy
jest moim wewnętrznym milczeniem i wtedy wierzę w was

odbiorniki i wzmacniacze są perspektywą władzy
wiara w ludzkość nie jest negacją masy
lecz utożsamieniem się z nią
władza to język umowy umowa to język władzy
błędnym jest każde koło które uwierzy w wartość
inną niż bezpośrednia relacja jej nie dotyczy już język

po pierwsze język okala bezpośrednią relację
po drugie język myli się co do niej
po trzecie język kłamie w bezpośredniej relacji
ideologia codzienności błazenada i ciarki

gdzie jest śmiech który nie kazał sobie płacić za powstanie
gdzie są normy owe mityczne co do których zgodzaliśmy się
gdzie jest radość towarzysząca dyskursowi poznania
gdzie przyjemność opiewana kunsztownym językiem

kiedy przestajemy mówić i powoływać język
budzą się tylko widma świata wyobrażeń
ideologia nie jest kolejnym betonowym żargonem
jest w skojarzeniach decyzjach ekonomii władzy

rzecz w tym że nie można wyznaczyć wspólnej perspektywy
dla po pierwsze po siódme i po czterdzieste czwarte

chęć zobaczenia prawej strony równania
jest znów kolejną umową którą to *my* chcemy zawrzeć

więc świat porusza się w przestrzeni czego
ktokolwiek nada mu dryl o nim tylko wiemy
że kieruje nim gorycz gorycz zejścia ze sceny
języka władzy seksu każdego rozwiązania
wiersz sponsoruje ironia wymuszony uśmiech

w innym z rodzajów języka jestem buddyjskim mnichem
i odrzucam to wszystko i nikt nie może mnie sprawdzić

w innym z rodzajów świata powtarzam ten wiersz jak mantrę
po pierwsze bo mogę się mylić po drugie ponieważ chcę

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest udostępniony na licencji **Licencja Wolnej Sztuki 1.3**.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/kopyt-sale-sale-sale-mantra-wartosci-dodatkowej-wzgledej-i-bezwzgledej>

Tekst opracowany na podstawie: Szczepan Kopyt, Sale sale sale, Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, Poznań 2009.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przełącz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przełącz darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.